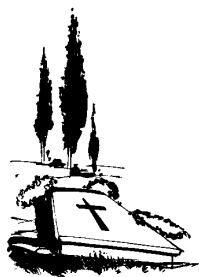


STATYSTYKA LUTEGO

Odeszli do wieczności:

Marian Sędziak I. 71
Danuta Hildebrand, I. 85
Ryszard Jeziorek, I. 81
Stanisław Misztal, I. 65
Małgorzata Sokół, I. 46

*Wieczny odpoczynek
racz im dać, Panie,
a światłość wiekuista
niechaj im świeci.
Niech odpoczywają
w pokoju wiecznym.
Amen.*



**GORZKIE ŻAŁE
Z KAZANIEM PASYJNYM
- niedziela, godz. 15.15**

**DROGA KRZYŻOWA
- piątek o godz. 7.30 oraz o godz. 17.15**

**Zachęcamy wszystkich
do liczego i gorliwego udziału!**



**Sakrament chrztu
przyjęli:**

Oliwia Wadawek

Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 16.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Katolicka Poradnia Rodzinna: I i III wtorek miesiąca od 18.30 do 19.00

- 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 605 085 822)

Św. Jan od Krzyża, to wielki mistyk, a zarazem, wspólnie ze św. Teresą z Avila, reformator zakonu karmelitańskiego. Świadkowie mówią, że św. Jan wywierał ogromne wrażenie, tak że wszyscy, którzy zbliżali się do niego, odchodzili zbudowani i zachęcani do cnoty. Posiadał wiedzę i głębokie doświadczenie w sprawach modlitwy i obcowania z Bogiem. Był rozmiłowany w skupieniu i powściągliwy w mowie. Śmiał się rzadko i z wielkim umiarem. Pozostawił po sobie wielkie dzieła mistyczne, także cały szereg listów, poematów i innych pism. Jan od Krzyża miał też wybitne zdolności plastyczne. Potrafił poprzez rysunek pokazać poglądowo skomplikowane drogi mistyki. Czego może nas, współczesnych, nauczyć św. Jan od Krzyża? Modlitwy! Czy to nie za wysokie progi dla nas, goniących za sprawami tego świata, którzy wiecznie nie mają czasu na modlitwę i klęką w biegu kilka zdań do Boga? Wszyscy chrześcijanie są potencjalnymi mistykami. W modlitwie nie chodzi o słowa, w modlitwie chodzi o Boga. Modlitwa nie jest celem, jest środkiem do celu. Jest drogą prowadzącą do spotkania z Umiłowanym. Trzeba tylko zapragnąć tego spotkania. Nie można jednak pożądać Boga, tak jak dobrego obiadu. Św. Jan zwraca uwagę, że w naszych pragnieniach dominuje chęć posiadania, pożądania. W taki sposób Boga nie można pożądać ani posiadać! Pragnienie musi się zamienić w puste naczynie, w wyciągnięte puste ręce. Jan od Krzyża wskazuje na Maryję w Kanie. Ona nie powiedziała do Syna: „Daj im pić”, ale „Wina nie mają”. I my musimy mówić: „Jestem Twój” (Ps 119,94), a nie „Jesteś mój”. Za św. Janem od Krzyża, trzeba oddać wszystko Bogu. Zapraszamy w drugą i третią sobotę o godz. 14.00.

Teresa Jóźwik



POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

MARZEC 2017 (3/312)

DO POSTU GOTOWI...

Post, modlitwa, jałmużna są jak trzy dyscypliny spięte jedną kłamrą. To duchowy triathlon.

W obrzędzie posypania popiołem głowy jest zapisana wielka opowieść wiary. Wiara jest widzeniem Boga – wciąż niebezpośrednio, wciąż przez znaki. Trzeba czytać w popiele, aby zrozumieć własną wiarę. Popiół, którym posypuje się nasze głowy, pochodzi ze spalonych palm wielkanocnych. Niemal rok temu wznosiłem do góry ten swoisty kwiaty wiary, a teraz pochylam głowę i słyszę nad sobą jedno z najbardziej przejmujących słów: „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”. Od razu chce się wstać z klęczek.

Czytanie z popiołu

Popiół z palmy wielkanocnej jest zapisem naszej wiary rozpiętej między wielkim zwycięstwem i równie wielkim rozczarowaniem. Zwycięstwem, ponieważ Król powrócił. Rozczarowaniem, bo spodziewaliśmy się czegoś innego, jak uczniowie zmierzający do Emaus (Łk 24,21). Być może miało być ostateczne zwycięstwo Boga, raj na ziemi, powszechna sprawiedliwość, a życie pozostało niezmiennie. Jest niewdzięczna praca, trudni ludzie wokół. Jak okiem sięgnąć – królestwo nowotworów, panowanie depresji, bezrobocia i niewierności. Popiół jest symbolem aż nadto czytelnym: rozkład ciała, śmierć, marzenia obrócone w pył. Środa Popielcowa stawia pytanie harde jak obraz: czy moja wia-

ra też uległa spoieleniu?

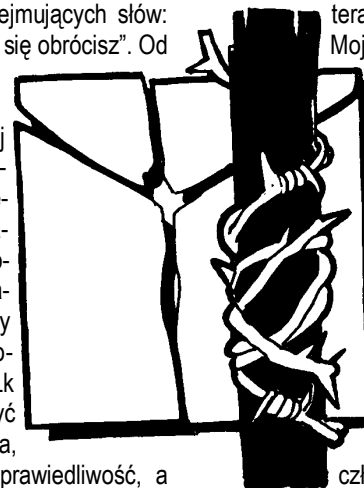
Popielec raz jeszcze rozpoczyna ten nigdy nie-nudzący się maraton na śmierć i życie, ćwiczenia duchowe w trójboju postu, modlitwy i jałmużny. Popiół na mojej głowie jest odważnym stwierdzeniem: tak, moje życie tu i tam zawałilo się. Moja wiara nie sprostala mojemu życiu. Posypane są popiołem moje plany, marzenia, awanse i tytuły. Życie mi się zapaliło, spłonęło, teraz mieszkam pośród zgłiszczy.

Moja znajomość drogi do królestwa rozpadu jest jednostronna: wiem, jak tam dojść, ale nie wiem, jak stamtąd powrócić. W nadchodzących dniach będę wpatrywał się w Jezusa, zadając sobie raz jeszcze pytania na śmierć i życie. Kościół będzie powtarzał wielowiekowe drogowskazy: post, modlitwa i jałmużna. Abym nie stał się z człowieka posypanego popiołem człowiekiem przysypanym popiołem, słyszę głos kapłana:

„Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. Tak, teraz można naprawdę powstać.

Znaki zwycięstwa

Tam, gdzie były zgłiszczca, raz jeszcze może okazać się, że istnieje życie. Popiół, znak rozkładu ciała, jest dla ucznia Chrystusa znakiem



pokonania śmierci. Pochylam głowę, by przyjąć garść popiołu z wielkim spokojem: znam mowę śmierci właśnie dlatego, że została pokonana. Wielki Post nie będzie obfitował w błyski fleszy, zabraknie też gratulacyjnych uścisków dłoni. Jeśli coś spadnie na moją głowę, to nie konfetti, ale właśnie popiół. Środa Popielcowa to brama, przez którą nie można bezkarnie sobie wejść i wyjść. Każdy, kto pochyla wtedy głowę, zbliża się do Boga. Patriarchowie, prorocy i mistycy mówią, że zbliżający się do Boga nie może zostać przy życiu. Żeby nie spłonąć, trzeba samemu stać się ogniem.

Jak pisze Bóg

Jałmużna uczy rozszerzać serce, bo ze ścisniętym nie da się żyć. Post mówi mi, że jestem ociężały, powolny i ospały, bo mam zbyt wiele, a tu trzeba biec. Modlitwa leczy skolataną duszę, która nie rozumie siebie. Popiół spina to wszystko w jedną całość.

POST SCRIPTUM

Post

Dlaczego ludzie poszczą? By wyostrzyć słuch i wzrok. I usłyszeć, co mówi dziś do nich Duch Święty. Św. Atanazy mówi: „Zauważ, co czyni post: leczy on choroby, wysusza nadmierne soki w organizmie, przepędza złe duchy, płoszy natarczywe myśli, nadaje duchowi większą przejrzystość, oczyszcza serce, leczy ciało i wiedzie w końcu człowieka przed tron Boży. Post jest ogromną siłą i niesie ze sobą przeogromne skutki”. Jesteśmy przekonani, iż duchowa dyscyplina uwalnia błogosławieństwo i łaskę Boga w życiu wierzących. Kiedy wyeliminujesz na pewien czas jakiś pokarm, twój duch uwalnia się od spraw tego świata, a staje się wrażliwy na sprawy Boże. Wiele razy uczniowie widzieli Jezusa zanurzonego w modlitwie i poście. Pan Jezus podjął 40-dniowy post przed rozpoczęciem swojej publicznej działalności, a my też chcemy przejąć ten „styl życia”.

INWAZJA NIEBA NA ZIEMIĘ

Modlitwa

„Przez czterdzieści dni przebywał na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś usługiwali Mu” – czytamy o

Jezusie. Aniołowie? Dzikie zwierzęta? Przecież to brzmi jak opis raju! Bóg zdaje się podpowiadać: modlitwa jest w stanie przemienić nawet najtrudniejsze sytuacje w niebo. Jaka była modlitwa Jezusa? – To była modlitwa pełna mocy, zdolna odeprzeć absolutnie każdy atak Złego. Jezus miał jeden cel przed oczami: zatrzymać szatana, zmiażdżyć jego królestwo i unicestwić pracę, której dokonał. Jako chrześcijanin masz prawo korzystać ze wszystkiego, co Bóg obiecał swoim dzieciom. On powiedział, że twoja modlitwa jest wysłuchana z powodu imienia Jezus. Nie musisz krzyczeć, skakać lub płakać czy miotać się po podłodze, aby coś od Niego dostać. Powinieneś tylko wierzyć w imię Jezus. Jezus nie musi modlić się za ciebie, tylko z tobą. On jest twoim „advokatem” w niebie. Kiedy wypowiadasz Jego imię, mów: „To jest ważna sprawa! Ja przełamem swoją krew i dałem mu swoje imię. Ojciec, obiecaliśmy, że jeżeli użyje mego imienia, otrzyma to, czego pragnie”. „Tak. Amen” – mówi Ojciec. „Dajmy mu to!” To dzieje się właśnie w taki sposób. Jezus rozpoczął swą publiczną działalność od 40-dniowej modlitwy. Wielki Post to czas, w którym chcemy Go w tym naśladować. Przez częstszą niż dotąd modlitwę, uczestnictwo w nabożeństwach Drogi Krzyżowej czy Gorzkich Żali.

HOJNIE SIEJESZ, HOJNIE ZBIERASZ

Jałmużna

„Woda gasi płonący ogień, a jałmużna gładzi grzechy” – przypomina Syrach. Święty Paweł zaś dodaje: „Tak bowiem jest: kto skąpo sieje, ten skąpo i zbiera, kto zaś hojnie sieje, ten hojnie też zbierać będzie. Każdy niech przeto postąpi tak, jak mu nakazuje jego własne serce, nie żałując i nie czując się przymuszonym, albowiem radosnego dawcę miłuje Bóg. A Bóg może zlać na was całą obfitość łaski, tak byście mając wszystkiego i zawsze pod dostatkiem, bogaci byli we wszystkie dobre uczynki”. To istota jałmużny. Dajesz w absolutnej wolności, nie czując się przymuszonym. Ludzie dający jałmużnę wiedzą, że Bóg jest ponad miarę hojny. I również w tym chcą Go naśladować.

Marcin Cielecki, Marcin Jakimowicz



Żarty poświęcone

Mąż do żony:

- Kochanie, po co ty po raz dziesiąty przeglądasz naszą metrykę ślubu?
- Bo szukam terminu ważności...

Rzecz dzieje się w dużym europejskim mieście, gdzie dzielnice chrześcijańskie i muzułmańskie stykają się ze sobą. Arab trzepie dywan przed domem. Przechodzący obok niego chrześcijanin pyta:
- Co nie odpala?

KONKURS RELIGIJNY

1. Kto zreformował zakon karmelitański? (odp. w gazecie)
2. Ile lat temu została utworzona Diecezja Gliwicka i jak nazywał się pierwszy jej biskup ordynariusz?
3. W Popielec obowiązuje:
 - a) post ilościowy (można jeść wszystko, ale w małych ilościach)
 - b) post jakościowy (nie można jeść potraw mięsnych)
 - c) post ścisły (ilościowy i jakościowy)

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

1. W Liście św. Jakuba jest mowa o udzielaniu przez kapłana namaszczenia chorem.
2. W święto Ofiarowania Pańskiego święci się gromnicę.
3. Czczony w lutym patron od chorób gardła to św. Błażej.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Paulina Zarychta**

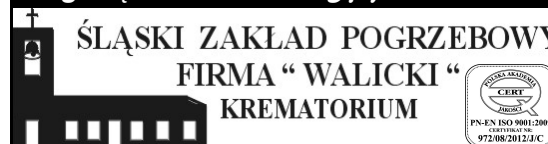
PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

Aby bierzmowanie udzielone naszej młodzieży zaowocowało umocnieniem ich wiary i więzi z Bogiem.

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać e-mailem z dopiskiem: Konkurs Religijny - do dnia 19.03.2017

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI WYLOSUJEMY NAGRODĘ!

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:



41-902 Bytom, ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĄ: 32/281 42 18

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNE:

w godz. 8.00 - 18.00; w soboty: 8.00 - 13.00

NR KONTA BANKOWEGO PARAFII: 96 2490 0005 0000 4500 9721 3893

POŚLANIEC ŚW. ANNY

GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37
www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: bytom.anna@gmail.com

CELEBRYCI TEŻ WIERZĄ W BOGA

JERZY ZELNIK - aktor filmowy i teatralny

To była już trzecia Wigilia, gdy przy świątecznym stole zabrakło jego żony Urszuli (†62 l.). Dzielać się opłatkiem z synem Mateuszem, synową i trojgiem wnuków, Jerzy Zelnik, z rozrzwieniem spoglądał na puste miejsce, które przez 45 lat zajmowała kobieta jego życia. Choć znajomi radzą aktorowi, by nie zamykał serca na miłość, on twierdzi, że nie chce już kochać. - Nie mam zamiaru z nikim się wiązać. Nie interesują mnie inne kobiety, nowe związki. Czekam tylko na moją Urszulę, na spotkanie z nią po tamtej stronie - wyznał.

Z Urszulą poznali się w 1968 r. Ona chodziła do ostatniej klasy Państwowego Liceum Techniki Teatralnej i korzystała z biblioteki w sąsiedzącej z jej szkołą Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej, do której uczęszczał gwiazdor "Faraona".

- Moją uwagę przykuła absolutnie zjawiskowa dziewczyna. Włosy - ciemny kasztan, oczy błękitne jak dwa jeziora, wspaniałe nogi w ażurowych pończoszках, bardzo wtedy modnych. Przeszła obok, nie zwracając na mnie uwagi, a ja aż zaniemówiłem - wspomina gwiazdor w autobiografii "Szczерze nie tylko o sobie".

Urodziwa licealistka odwzajemniła jego fascynację, ale uczucie, które ich połączyło było burzliwe. Nieplanowana ciąża Urszuli skończyła się decyzją zakochanych o aborcji. Niebawem ich związek rozpadł się, a Jerzy wyjechał z Warszawy, by podjąć pracę w teatrze w Krakowie. Tymczasem o względy Urszuli zaczął zabiegać wicedyrektor Fiata, Franco Rosso, bardzo majątny Włoch... Na wieść, że może stracić Urszulę, Jerzy oświadczył się jej i został przyjęty. - Postawiła mi jeden warunek: ślub musi być w kościele - wspomina aktor.

By spełnić pragnienie ukochanej, musiał przejść przyspieszony kurs katolicyzmu. Przyjął chrzest, komunię i bierzmowanie. To dzięki żonie zbliżył się do Boga. Od lat otwarcie mówi o swojej wierze, ale i przyznaje się do życiowych błędów. - Moja nieopanowana, młodzień-

cza namiętność kilkakrotnie skłoniła mnie do złamania przysięgi wierności. To były przelotne kryzysy. Nie miałem wątpliwości, że Urszula była moją miłością, która - jak latarnia morska - pokazywała mi drogę do domu, do tego, co naprawdę ważne - podkreśla aktor.

Choroba żony, która w 2011 r. doznała wylewu krwi do mózgu i została sparaliżowana, była sprawdzianem jego uczuć. By opiekować się nią, zrezygnował z pracy w teatrze. Gdy Urszula zmarła, aktor znalazł pocieszenie w wierze. - Pan Bóg, odbierając mi ukochaną żonę, dał mi równocześnie cel i nadzieję. Uświadomiłem sobie, że teraz to ja jestem spoiwem naszej rodziny, że muszę przejąć obowiązki Urszulki - twierdzi gwiazdor. Jego miłość do żony jest silniejsza niż śmierć.

ANTEK KRÓLIKOWSKI – aktor znany m.in. z serialu „Bodo”

Na pytanie dziennikarza: czy religia, sprawy duchowe są dla Ciebie ważne? Odpowiedział:

- Wiara jest obecna w moim życiu. Takie rzeczy przeżyłem, że gdybym mówił, że Boga nie ma, byłbym naprawdę idiotą. Moim zdaniem warto wierzyć!



ŚWIĘTY JÓZEF - WZOREM TROSKLIWEGO OJCA

Wielu z nas, mężczyzn, zastanawia się jak być dobrym ojcem? Gdzie należy szukać wzorców? Czy w ogóle istnieje jakiś wzór ojcostwa? Postacią, która przemawia do dzisiejszego człowieka może być św. Józef. W Piśmie Świętym nie zostało zapisane żadne słowo św. Józefa, ale bogactwo tej postaci ukazane jest przez jej konkretne czyny. W jaki sposób wzór tego świętego może budować powołanie i posłannictwo każdego mężczyzny, który jest mężem i ojcem? Przyjrzyjmy się życiu świętego Józefa, może zachęci to nas do refleksji nad naszym ojcostwem.



dojrżeli.

Józef i Maryja, oboje są w tej samej sytuacji; Maryja musi dokładnie tak samo uwierzyć w tajemnicę swojego macierzyństwa wobec Pana Jezusa, jak i Józef musi uwierzyć w tajemnicę swojego powołania do dziewiczego ojcostwa, względem Chrystusa. Rodzicielska odpowiedzialność św. Józefa za Jezusa najpełniej zostaje wyrażona, gdy razem z Maryją szuka swego dziecka w świątyni: Synu, cze-

Odpowiedzialny mąż i ojciec

Jednym z najważniejszych aspektów ojcostwa jest odpowiedzialność. Józef dowiedział się o swojej ojcowskiej odpowiedzialności za los Jezusa wprost od samego Boga: *Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło* (Mt 1,20). Odpowiedzialność Józefa jest równoczesna: względem kobiety, Maryi, swej małżonki i względem Dziecięcia, które się w Niej poczęło. Józef jest więc prawdziwym mężem Maryi i prawdziwym ojcem Jezusa Chrystusa, jego dziewiczym ojcem. Jest ojcem w akcie zrodzenia, tj. w akcie przyjęcia Dziecięcia za swoje, a jeszcze bardziej w akcie Jego wychowania i rozwoju.

Wspólnota małżeńska jest głębokim aktem zawierzenia i miłości, najpierw wobec prawdy, że to sam Bóg powołuje do małżeństwa, a także do macierzyństwa i ojcostwa. Są ojcowie, którzy szaleją z radości, że stali się ojcami dziecka, dziękują za to Bogu, ale są i tacy, którzy przed tą prawdą uciekają, bo do niej nie

mus nam to uczynił. Oto ojciec Twój i ja, z bólem serca szukaliśmy Ciebie.

Macierzyństwo i ojcostwo to wspólna odpowiedzialność; szukanie razem tego, co będzie najlepsze dla naszego dziecka. W taki oto sposób, przez matkę i ojca, Bóg posługuje się rodzicami w kształtowaniu nowego życia, które w nich znalazło swój początek. Główną odpowiedzialnością rodziców jest odtąd poszukiwanie w dziecku Bożego człowieczeństwa.

Człowiek wielkiej wiary

Innym bardzo ważnym aspektem ojcostwa jest wiara. Św. Józef, jako ojciec Jezusa, był człowiekiem wielkiej wiary. Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł i wziął swoją małżonkę do siebie. Biorąc ją za żonę, troszczy się o nią, chce i pragnie zapewnić jej bezpieczeństwo. Obowiązkiem męża i ojca jest troska o swoją rodzinę, zapewnienie bytu materialnego, danie poczucia bezpieczeństwa zwłaszcza wtedy, gdy jest trudno. To wszystko musi być zanurzone w wierze. Być dobrym mężem, dobrym ojcem, to być człowiekiem wiary. Św. Józef uczestniczył

w wierze Maryi, tak samo mąż powinien uczestniczyć w wierze swojej żony, powinien swoją wiarę zakorzenioną w sercu zjednoczyć z wiarą kobiety, którą wybrał, uczynił sobie najbliższą, najukochańszą.

Józef, przyjmując Maryję pod swój dach, nie rozumiejąc jeszcze całej tej sytuacji, która ją dotknęła przez Ducha Świętego, szanuje jej wyłączną przynależność do Pana Boga. A więc Józef nie pojmuje tego małżeństwa tylko jako związek ludzki, ale patrzy na to małżeństwo przede wszystkim w kontekście Bożym. Miłość Boża, miłość wzajemna między Józefem i Maryją wzmacnia się przez liczne przeciwności i problemy (ubóstwo Betlejem, ucieczka do Egiptu, szukanie zagubionego dziecka w świątyni). Tak też bywa w naszym życiu, że miłość między żoną i mężem wzmacnia się także przez wspólne pokonywanie trudności. Miłość oparta na przebaczeniu, na próbie zrozumienia siebie, nabiera wtedy swojej siły. Dla miłości małżeńskiej najgorszy jest moment stagnacji, rezygnacji z pracy nad sobą, niechęci do wysiłku.

"Kapłan" domowego kościoła

Św. Józef, trwając w bliskości Boga, oddawał się Jego wszechmocy, a to pozwalało mu mężnie stawiać czoło wszelkim trudnościom. Jezus przyglądał się temu. Bliskość Jezusa pomagała świętemu Józefowi prowadzić głębokie życie wewnętrzne, z którego czerpał rozwagę i siłę. Każdy mąż i ojciec powinien odkryć wartość osobistej i wspólnej modlitwy. Ojciec jest dla dzieci przykładem. Postawa ojca wpływa na kształtowanie się w naszych dzieciach obrazu Boga i na ich duchowy rozwój. Ojciec, który się modli, który ujmuje w swoją dłoń małą rękę dziecka i prowadzi je do kościoła, ojciec, który rozmawia z dzieckiem o Bogu jest odzwierciedleniem obrazu Boga Ojca.

Modlitwa uczy miłości do Boga i ludzi. Miłość rodzi się w domu rodzinnym. Dla rodziny bardzo ważna jest wspólna modlitwa, wspólne przebywanie i okazywanie sobie wzajemnej miłości i przywiązania. W obecnych czasach warto powrócić do modlitwy rodzinnej. Od wczesnych lat powinniśmy wszczeptać w serca

dzieci umiłowanie modlitwy, zwłaszcza wspólnotowej. Pamiętajmy, że ojciec jest "kapłanem" domowego kościoła.

Człowiek pracy

Odpowiedzialny ojciec jest człowiekiem pracy. Praca stanowi podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi. Świętej Rodzinie z Nazaretu nie był obcy trud pracy i to pracy fizycznej, zwyczajnej, często ciężkiej i żmudnej. Święty Józef wkładał w pracę swoje zdolności i całą miłość, jaką żywił do Jezusa i Maryi. Praca przybliżała go do Boga, była hołdem składanym codziennie Bogu. Święty Józef wiedział, że pracując, wypełnia wolę Bożą, dlatego jego pracy towarzyszył klimat milczenia i modlitwy. Żyjąc w ciągłym kontakcie z żywym Bogiem, przypomina, że być dobrym ojcem to dać dowód, że praca solidnie wykonana jest wyrazem miłości ojca do dzieci.

Święty Józef jest dla nas wzorem ojca, który ukazuje dziecku właściwy sens pracy, uczy sumiennego jej wykonywania, w łączności z Bogiem i z tymi, którym trud nasz ma służyć, bo o wartości pracy nie decyduje to, co robimy, ale jak to robimy i jakie motywy nami kierują. Również wspólna praca w rodzinie, obowiązki domowe uczą dzieci szacunku dla ludzkiej pracy, ofiarności, wspólnoty, wartości podejmowanego trudu. Jako mężowie i ojcowie powinniśmy pamiętać, że poza obowiązkami zawodowymi mamy także obowiązki domowe, dlatego, pomimo zmęczenia i znużenia, angażujemy się w pomoc żonie i poświęcamy więcej czasu dzieciom.

Ojciec troszczący się o wychowanie dziecka

Niezwykle istotnym aspektem ojcostwa jest troska o wychowanie dziecka. Bycie ojcem to nie tylko spełnianie funkcji biologicznej, ale to długi proces wychowania i kształtowania charakteru dziecka. Dzisiaj wielu ojców nie podejmuje się odpowiedzialności za rozwój i wychowanie swoich dzieci, uznając, że to obowiązek żony. Przypatrzmy się św. Józefowi. Przyjmuje on pełną odpowiedzialność za Jezusa. Będąc ojcem, nadaje swojemu Synowi imię Jezus, wprowadza Syna w zawód cieśli, spędza z Nim

bardzo dużo czasu.

Ojcostwo Józefa wyraziło się w tym, że uczynił ze swojego życia służbę, składając całkowity dar z siebie, ze swojego życia, ze swojej pracy. Św. Józef wiernie i z troską oczekiwał narodzin Dziecka a potem z miłością Je przyjął; spełnił pierwszy religijny obowiązek, jakim było obrzezanie; nadał imię narodzonemu Dziecięciu, potwierdzając w świetle prawa swoje ojcostwo, a wypowiadając imię Syna zapowiedział Jego misję; dopełnił obowiązku ojca, dokonując wykupu pierwotnego Syna w obrzędzie ofiarowania; na wyraźne polecenie Boże stał się on na wygnaniu obrońcą swojej Rodziny – Maryi i Jezusa; powrócił posłusznie do Nazaretu, gdy Bóg wyznaczył mu czas powrotu; z bólem serca szukał dwunastoletniego Jezusa; czuwał w Nazarecie nad Jezusem, który pod Jego opieką "wzrastał w mądrości, w latach i w łasce".

Św. Józef wskazuje, że ojcowie nie tylko mają obowiązek zapewnić byt materialny dziecku, ale przede wszystkim powinni brać odpowiedzialność za wychowanie. Ojciec powinien wprowadzać dziecko w obowiązki, zaprawiać

do konsekwencji, do wierności zasadom i Prawu Bożemu. Zadaniem ojca jest również obrońca rodziny przed zagrożeniami z zewnątrz (zgorszeniem, deprawacją) – podobnie jak św. Józef bronił Jezusa przed Herodem.

Zakończenie

Św. Józef uczynił ze swojego życia całkowity dar: był oddanym i odpowiedzialnym mężem i ojcem, był człowiekiem głębokiej wiary, całkowicie posłusznym Bogu, był oparciem dla Jezusa i Maryi, ofiarnie troszczył się o własną rodzinę zarówno w wymiarze materialnym jak i duchowym. Jego miłość wyrażała się w konkretnych czynach. Św. Józef, poprzez realizowanie swej życiowej misji, wzywa współczesnych ojców do pracy nad sobą, do uczenia się odpowiedzialnego, pełnego poświęcenia i miłości ojcostwa.

Prośmy Boga o to, byśmy potrafili być cudownymi ojcami, by nasze dzieci mogły powiedzieć: jesteśmy spełnionymi przez miłość naszego ojca. Św. Józefie, pomóż nam odkrywać wielkie powołanie do ojcostwa.

Jarosław Hebel

ATEIZM TO ŻYCIE BEZ NADZIEI

Woody Allen - jeden z najbardziej znanych reżyserów - powiedział, że jest „ścisłym ateistą” i wyznaje „nietzscheański światopogląd”. Z tego powodu, jak sam wyznaje, wie, że „smutne życie, bez nadziei, przerażające i ponure, bez celu i sensu”. I to jest głęboka prawda o ateizmie. Bo konsekwentnie odrzucając Boga, ludzkie życie traci jakikolwiek sens. I tak naprawdę podstawą faktu, że ateści w ogóle żyją jest tylko to, że w głębi serca wciąż wierzą w Boga.

79-letni Allen w wywiadzie dla niemieckiej „Süddeutsche Zeitung”. Powiedział, że jest przekonany o tym, iż wszystko co osiąga ludzkość jest w ostateczności bezsensowną iluzją. I nawet to, że niektóre jego filmy mogą przetrwać przez lata, nie przynosi mu „więcej radości niż kolonoskopia”. „Wszystko, co robimy za naszego życia, jest w ostateczności iluzją. Nie będzie już nic z istnienia. Zupełnie nic. Chciałbym się mylić, ale zdrowy rozsądek się temu sprzeciwia. Słońce zgaśnie. Czy nam się to podoba, czy nie” - mówi Allen. „Gdy moja żona narzeka, że życie jest krótkie i smutne, to właśnie ja mówię jej, by nie była dziecinna. Mówię, że jest tyle wspaniałych rzeczy do przeżycia. Jednak głęboko w moim sercu przyznaję jej trochę rację” - dodaje reżyser.

Na pytanie po co zajmuje się w ogóle jakąś aktywnością, po co robi filmy? Reżyser wyjaśnia: żeby zapomnieć o rzeczywistości. „My, ludzie, mamy na szczęście popęd do przeżycia. Gdy ktoś wejdzie z pistoletem przez moje drzwi, będę walczył o moje życie, mamy to we krwi. Robienie filmów jest dla mnie częścią tej samej walki o przeżycie. Jest wspaniałą „uchyleniem”, by nie musieć już mieć w głowie strasznych myśli” - wyjaśnia.

Tak wygląda życie konsekwentnego ateisty. Nie ma celu ani sensu. Wszystko, co ateista robi, jest tak naprawdę beznadziejną próbą zapomnienia o tym, że żyje po nic...